

## Biała wstążka i początki nazizmu

Autor tekstu: **Marcin Punpur**

"Kto miłuje syna swego,  
często używa na niego różgi,  
aby mógł się nim cieszyć"  
Księga Syracha, 30.1

Michael Haneke to reżyser, wobec którego trudno pozostać obojętnym. Absolwent filozofii, psychologii i teatrologii z pewnością posiada kompetencje, by mówić o rzeczach ważnych w sposób fachowy i intrygujący zarazem. Takie tytuły, jak *Funny Games* czy zrealizowana na podstawie powieści E. Jelinek *Pianistka*, to filmy równie inteligentne, co poruszające. Nie inaczej ma się rzecz z nagrodzoną Złotą Palmą na ostatnim festiwalu w Cannes *Białą wstążką*. Jest to opowieść nakręcona z pietyzmem i dbałością o szczegóły historyczne, w której bohaterami są dzieci poddane tresurze autorytarnego wychowania, na bazie którego wyrosło pokolenie Rudolfa Hoessa i *Adolfa Eichmanna*.

Temat z pewnością nie nowy, tym bardziej w Niemczech czy Austrii, z której pochodzi reżyser. Kino nie jest jednak od tego, by poszerzać naszą wiedzę o świecie, lecz przede wszystkim by zwracać naszą uwagę na problemy tego świata. Wzbudza emocje, które w połączeniu z pewną dozą refleksji mają większą siłę oddziaływania niż dziesiątki uczonych książek. Jeśli jest to ponadto kino zrealizowane z takim kunsztem jak u Haneke, możemy być pewni dydaktycznych efektów.

*Biała wstążka* nie ma oczywiście nic wspólnego z kinem rozrywkowym. Akcja toczy się raczej w umiarkowanym tempie. Jest wprawdzie tajemnica, są morderstwa i niewyjaśnione wypadki, ale to tylko pretekst do powiedzenia czegoś ważniejszego. Przemoc zresztą jest tu zakamuflowana i jak wszystko, co złe w filmie, przesłonięta zasłoną milczenia.

Co do formy, odnosi się wrażenie oszczędności i ascetyzmu. Film został nakręcony w białoczarnej konwencji. Nie ma ścieżki dźwiękowej — występującej obecnie w każdym filmie — poza muzyką graną przez samych bohaterów. Ci ostatni również nie wyróżniają się niczym szczególnym, są stonowani, oszczędni w gestach i emocjach.

Wróćmy do dzieci. O ile dziś dziecko traktuje się jak podmiot na szczególnych prawach, to dawniej było ono po prostu „małym dorosłym”, w zasadzie takim samym, jak inni dorośli, tylko odpowiednio pomniejszonym. Dopiero w XIX wieku, zgodnie z głośną tezą *Philippe Arięsa (Historia dzieciństwa)*, dziecko stało się przedmiotem odrębnych badań i szczególnej troski. Był to wiek, kiedy rodziła się nowoczesna pedagogika, a wraz z nią nowoczesny człowiek. Pedagogika ta zakładała, że dziecko można modelować niczym plastelinę — choć nie w dowolny sposób, lecz z góry ustalony, najpierw przez Boga i tradycję, a potem przez państwo — z pominięciem jego woli.

Kiedy zaczyna się akcja *Białej Wstążki*, pedagogika ta okrzepła i przepoczwarzyła się w „czarną pedagogikę”, używając sformułowania spopularyzowanego przez znaną psychoterapeutkę Alice Miller. Czarna pedagogika to metoda wychowawcza oparta na bezwzględnym posłuszeństwie dziecka wobec autorytetu rodzica lub wyznaczonego opiekuna. Innymi słowy jest to pedagogika, w której rodzic ma zawsze rację, a dziecko jedynie wówczas, kiedy racje rodzica przyjmuje za swoje.



W filmie tego typu wychowanie najlepiej odzwierciedlają metody pastora. Kiedy jego dzieci spóźniają się na kolację, rozpoczyna tyradę o odpowiedzialności i osobistej krzywdzie, jaką doznał on i inni członkowie rodziny. Mamy tutaj takie sztuczki erystyczne jak: „Nie wiem co jest gorsze: wasza nieobecność czy wasz powrót?” albo „Zgodzicie się ze mną, że nie mogę was nie ukarać, jeśli mamy dalej razem mieszkać szanując się nawzajem”. W rezultacie nikt nie je kolacji, a dzieci otrzymują po 10 uderzeń różgą.

Nie tyle nieadekwatność wymiaru kary do popełnionego czynu budzi tu przerażenie, ile perfidia z jaką manipuluje się dziećmi, by wywołać w nich poczucie winy i wyrzuty sumienia. Pastor zawsze pyta dzieci, czy zgadzają się

z karą, którą im wymierzył, podkreślając przy tym, że czyni to wszystko dla ich dobra i z rodzicielskiej miłości. Jest niczym srogi i miłujący Bóg, który karze za złe i nagradza za dobre. I nawet kiedy wymierza razy różgą czy wiąże chłopcu ręce do łóżka, żeby nie miał „grzesznych myśli”, nie może się mylić, tak jak nigdy nie myli się Pan Bóg.

Pastor nie jest sadystą. Jest po prostu człowiekiem, który przyjął pewien model wychowawczy, który, jego zdaniem, będzie najlepszy dla jego dzieci. A zatem jeśli manipuluje nimi, to zawsze w dobrej wierze, co współgra z jego religijno-konserwatywnym światopoglądem.

Jakkolwiek on nie jest sadystą, to jego dzieci są na najlepszej drodze, by się nimi stać. Mechanizm jest prosty. Kiedy wola dziecka jest tłamszona na każdym kroku, a nawet drobne wykroczenie jest surowo karane, wówczas w dziecku rodzi się agresja. Agresja ta nie mogąc znaleźć ujścia w konfrontacji z rodzicem - posiadającym przecież władzę absolutną — kumuluje się we wnętrzu dziecka, prowadząc albo do autodestrukcyjnych zachowań albo przemocy wobec słabszych. Słowem, agresja rodzi agresję, wyższy dziobie niższego. Nie przypadkiem jedną z ofiar tajemniczych wykolejeńców pada niedorozwinięte dziecko. Z czasem owe dziecko zastąpi Żyd.

W tej represyjnej kulturze także kobieta jest ofiarą. Wspólnota przedstawiona w filmie funkcjonuje w oparciu o feudalną hierarchię. Na samej górze jest baron, dalej pastor, doktor, poniżej chłopcy i ludzie pracujący dla barona. Tą samą strukturę możemy odnaleźć w każdej rodzinie: odpowiednio mąż, żona i dzieci. Te ostatnie, jak wiadomo, nie mają żadnych praw. Ich matki buntują się czasami, ale zaraz są przywoływane do porządku. Z reguły są one jedynie depozytariuszem woli męża i w jego obecności najczęściej milczą, czego najlepszym przykładem jest żona pastora, która jest równie przerażona kazaniem swojego męża przy stole jak jej dzieci.

Szkody jakie wyrządziło autorytarne wychowanie odbiły się na całym międzywojennym pokoleniu. Fanatycy pokroju Hitlera, nie mogliby zaistnieć bez odpowiedniego gruntu. Dzięki czarnej pedagogice, która nieuchronnie wywołuje lęk przed wolnością i samodzielnością, kraj o tak bogatej kulturze jak Niemcy, mógł bez większych oporów wstąpić na drogę barbarzyństwa. Dziś, kiedy tyle wiemy o historii tamtego okresu i psychologii dziecka, czas skorzystać z tej wiedzy w praktyce. Rozwiązaniem nie jest oczywiście „wychowanie bez stresu”, które — o ile cokolwiek znaczy — jest zaprzeczeniem wychowania w ogóle, lecz takie podejście do dziecka, w którym ma ono z jednej strony poczucie bezpieczeństwa, a z drugiej przestrzeń do swobodnego rozwoju, by stać się jednostką suwerenną i otwartą na innych.

### **Marcin Punpur**

Absolwent ekonomii i filozofii. Studiował w Olsztynie, Bremie i Bernie.  
Zainteresowania: filozofia kultury, religii i polityki.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 14-12-2009)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7013) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7013>)

Contents Copyright © 2000-2009 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2009 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.  
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych

do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)